

Nuncjusz w Egipcie: kryzys ma przyczyny społeczne, groźny fundamentalizm muzułmański

Niepokój sytuacją w Egipcie i innych krajach arabskich odczuwają tamtejsi chrześcijanie. Choć powszechnie podkreśla się gospodarczo-społeczne, a nie religijne przyczyny napięcia, są też obawy przed dojściem do głosu islamskiego fundamentalizmu. Sprawy te poruszył w wywiadzie dla La Croix nuncjusz apostolski w Egipcie.

Niepokój sytuacją w Egipcie i innych krajach arabskich odczuwają tamtejsi chrześcijanie. Choć powszechnie podkreśla się gospodarczo-społeczne, a nie religijne przyczyny napięcia, są też obawy przed dojściem do głosu islamskiego fundamentalizmu. Sprawy te poruszył w wywiadzie dla La Croix nuncjusz apostolski w Egipcie.

„Żyjemy w atmosferze niepewności, oczekiwania, niepokoju. Nikt nie wie, ile potrwa ta sytuacja ani kto będzie rządził krajem” – powiedział francuskiemu dziennikowi katolickiemu abp Michael Fitzgerald MAfr. Podkreślił, że obecnych wydarzeń nie należy odczytywać w kluczu

konfliktów religijnych. Kwestia dotyczy wszystkich obywateli i ludzie przeżywają ją solidarnie. „Chrześcijanie i muzułmanie są w tej sytuacji złączeni. W dzielnicach organizują razem bezpieczeństwo, czuwają nad ruchem i kontrolują pojazdy tam, gdzie policja się wycofała – dodał nuncjusz w Egipcie. – Armia jest z ludem i stara się utrzymać porządek. Chrześcijanie są tacy sami, jak wszyscy obywatele. Podzielają te same obawy”. Watykański dyplomata poinformował, że z ostrożności przesunięto na późniejszy termin planowane w tym czasie kościelne spotkania, jak np. kongres misyjny. Ponadto przyznał, że panująca w Egipcie niepewność łączy się też z obawami przed muzułmańskim fanatyzmem.

Chrześcijanie egipscy przyłączają się nieraz do demonstracji. Czują się zawiedzeni Hosnim Mubarakiem, który obiecywał im bezpieczeństwo. Wcale go nie zapewnił, co wykazały liczne w poprzednich miesiącach zamachy na Koptów. Jednak wielu tamtejszych wyznawców Chrystusa boi się, że po odejściu obecnego prezydenta do głosu dojdą fundamentaliści. Podobne obawy co do sytuacji w Egipcie żywią katolicy hierarchowie w innych krajach Bliskiego Wschodu. Według łacińskiego arcybiskupa Bagdadu Jeana Sleimana OCD islam u władzy w Egipcie miałby negatywne konsekwencje dla Iraku. Nurt islamistyczny pojawia się we wszystkich krajach o islamskiej większości i nie można go lekceważyć. Gdy obejmuje rządy, zawsze cierpią na tym chrześcijanie. Z takim obrotem spraw w Egipcie liczą się też biskupi z Libanu i Jordanii, którą zresztą również dotknęły ostatnio silne napięcia. Natomiast franciszkański kustosz Ziemi Świętej o. Pierbattista Pizzaballa OFM boi się negatywnych skutków sytuacji

egipskiej dla negocjacji w sprawie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Jego obawy podziela wikariusz apostolski dla krajów Półwyspu Arabskiego, bp Paul Hinder OFMCap.

ak/ la-croix, reuter, sir, misna, or

Radio Watykańskie